

# **Jak prowadziłam kursy tapicerowania „Wióry lecą” online**

poradnik dla prowadzących zdalne  
zajęcia z majsterkowania

**Kasia Sawko**

## Spis treści

### Spis treści

.....	
2	
1. Wstęp.....	5
2. Skąd pomysł na kurs tapicerowania online? .....	5
3. Cele zajęć i całego projektu z perspektywy testowania tak zwanej innowacji społecznej.....	7
Serce innowacji .....	7
Główne problemy, które innowacja ma rozwiązać .....	8
Główny cel innowacji .....	8
4. Przygotowania do kursu.....	9
Ustalenie kryteriów grupy docelowej.....	9
Oszacowanie czasu potrzebnego do zrealizowania celów .....	9
Stworzenie programu zajęć .....	10
5. Rekrutacja uczestniczek.....	17
Materiały promocyjne .....	17
Formularz zapisów.....	19
Daty i godziny spotkań .....	19
Wyłonienie kandydatek do grupy i stworzenie listy rezerwowej.....	20
Kontakt z uczestniczkami przed rozpoczęciem zajęć .....	20
Trudności podczas rekrutacji .....	28
Kontakt telefoniczny z uczestniczkami .....	28
6. Formalności.....	28
Zaświadczenie o ukończeniu kursu .....	29
7. Kwestie praktyczne .....	30
Stanowiska pracy .....	30
Moje stanowisko .....	30

Stanowiska pracy dziewczyn .....	31
Potrzebne narzędzia i materiały .....	31
Meble, które wzięliśmy na warsztat .....	32
Kwestie techniczne związane z prowadzeniem zajęć online .....	34
Wybór platformy .....	34
Internet .....	34
Kamera .....	34
Mikrofon .....	35
8. Co zadziało, co sprawiło nam trudności .....	36
Trudności, których nie przewidziałam .....	36
Zdjęcia i czat na Messengerze .....	36
Nagrania z Zooma .....	37
Zdarzenia losowe .....	38
9. Rytm zajęć / Jak wyglądała nauka .....	39
Proporcje między teorią a praktyką .....	39
Objaśnianie i pokazywanie .....	39
Czas pracy indywidualnej – jak sobie z tym radziłam .....	40
Kontakty pomiędzy uczestniczkami .....	41
Realizacja programu .....	42
10. Efekty pracy .....	44
Krzesło Oli .....	44
Krzesło Iwony .....	45
Fotel Kasi .....	45
Krzesło Gosi .....	46
Fotel Oli .....	47
Fotel i kółka ozdobne Kasi .....	47
Krzesło Beaty .....	48

Krzesło Kasi .....	48
11. Czego konkretnie dziewczyny się nauczyły .....	49
Opanowane umiejętności i techniki .....	49
12. Plany kursantek na przyszłość.....	50
13. Ewaluacja zajęć .....	50
14. Podsumowanie – pigułka dla prowadzących .....	54
O czym przekonałam się, prowadząc kurs majsterkowania online: .....	55
O czym chciałabym pamiętać, organizując kolejny kurs: .....	55
Jak zorganizować kurs majsterkowania online krok po kroku .....	57
Wypowiedzi dziewczyn, które zapadły mi w pamięć: .....	58

# 1. Wstęp

Niniejszy poradnik jest szczegółowym sprawozdaniem ze zdalnych kursów tapicerowania dla początkujących, prowadzonych przeze mnie okresie od sierpnia do listopada 2021 roku. Miałam okazję przygotować i przeprowadzić zajęcia dla trzech kilkusobowych grup kobiet z całej Polski, które zdecydowały się wyposażyć w zestaw niezbędnych narzędzi i materiałów i uczyć wspólnie tapicerki przez Internet. Udział w kursie był bezpłatny.

Przystępując do projektu TransferHUB, chciałam się przekonać, czy nauczanie majsterkowania online będzie miało w moim wydaniu rację bytu, czy ktoś będzie w stanie realnie na tym skorzystać. **Pisząc „nauczanie online”, mam na myśli prowadzenie zajęć na żywo, dla zamkniętej grupy i wspólną pracę za pośrednictwem wybranej platformy internetowej, w odróżnieniu od tworzenia materiałów instruktażowych (filmików czy instrukcji DIY), gotowych do odtworzenia we własnym zakresie.** Dzielę się w tym miejscu wnioskami, spostrzeżeniami i doświadczeniami z tego przedsięwzięcia, z myślą o przyszłych lub obecnych instruktorach stolarki, renowacji mebli, szycia, tworzenia makram, biżuterii i innych odmian rękodzieła, którzy zastanawiają się nad nauczaniem zdalnym. Mam nadzieję, że lektura ułatwi Wam podjęcie decyzji, zaplanowanie i ewentualne wcielenie planu w życie.

Publikacja powstała w ramach testowania innowacji TransferHUB, Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Bardzo dziękuję za umożliwienie mi realizacji całego projektu, profesjonalne wsparcie i życzliwość odczuwalną przeze mnie na każdym etapie.

## 2. Skąd pomysł na kurs tapicerowania online?

Przez ponad sześć ostatnich lat prowadziłam stacjonarne kursy stolarki, renowacji mebli i tapicerki pod nazwą Wióry lecą. Przez wiórowy warsztat przewinęło się około 25 tysięcy osób, głównie dorosłych kobiet. Na dłuższych, na ogół dwumiesięcznych kursach zawsze na początku zadawałam uczestnikom pytanie o powody, dla których zdecydowali się na naukę majsterkowania. Odpowiedzi bardzo często się powtarzały: nie chcę już klikać, mam dość wirtualnych efektów mojej pracy, chcę zrobić coś

konkretnego, namacalnego, co da się przynieść do domu i pokazać bliskim, coś, z czego będzie można korzystać w praktyce, szukam hobby, potrzebuję pomysłu na siebie. W trakcie zajęć często okazywało się też, że w głębi duszy uczestników kryła się nadzieja na otwarcie nowej zawodowej furtki, na zarobkowanie swoimi dłońmi czy rzucenie etatu. Niektórzy od razu komunikowali chęć założenia własnej działalności i na przykład plan produkcji tapicerowanych zagłówek. Co ciekawe, osoby, które przychodziły z takim gotowym zamysłem, rzadko kiedy ostatecznie realizowały swój plan. Zmiana zawodowa albo dłuższa rzemieślnicza przygoda trafiały się za to tym, którzy łapali bakcyła powoli, odnajdywali przyjemność dłubania przy stole warsztatowym, byli w stanie odprężyć umysł i cierpliwie ćwiczyć nowe umiejętności. Pamiętam całkiem sporo historii osób, które po ukończeniu zajęć wiórowych kontynuowały majsterkowanie, dla niektórych stało się to sposobem na życie i zarobkowanie. Byłam ciekawa, czy współpraca na Zoomie da choćby namiastkę korzyści z warsztatu i stworzy dla kogoś okazję do upragnionej zmiany.



Myśl o zdalnych kursach pojawiała się już wcześniej, jako że zgłaszały się licznie kobiety ze wsi i z małych miasteczek, dla których wielkomijska oferta zajęć stacjonarnych była niedostępna. W środku pandemii ta myśl powróciła, a kiedy trafiła

się okazała przetestowania pomysłu w ramach TransferHUB, stworzonego z myślą o poprawie sytuacji zawodowej odbiorców, postanowiłam spróbować.

Miałam nadzieję, że znajdą się chętne, że jestem w stanie obrazowo tłumaczyć, nie miałam jednak pewności, jak dziewczyny będą reagować na trudności w postaci niestabilnego łącza, popsutego takera do zszywek czy zabezpieczonej śruby w krześle, której nie będą w stanie odkręcić. Z łatwością wyobrażałam sobie ich potencjalną frustrację i znużenie. Do tego dochodziła obawa, że kontakt online nie odegra tej samej roli co atmosfera nakręcającej się do pracy, radosnej grupy w warsztacie. Sama obawiałam się, czy będę w stanie nadawać na żywo tak, aby uczestniczki zajęć mogły wszystko dostrzec, zrozumieć i zastosować. Myślałam, że do pracy manualnej na żywo potrzebny będzie profesjonalny warsztat z systemem kamer i co najmniej jeden operator do pomocy.

Ostatecznie przekonała mnie myśl: a może okaże się, że mimo wszystkich niedogodności dla części kobiet będzie to lepsze niż nic? Może któraś się jednak wkręci, nauczy czegoś pożytecznego i wykorzysta to dla siebie po kursie? Spisałam wszystkie potencjalne za i przeciw, zanotowałam wszelkie trudności, które przyszły mi na tym etapie do głowy, i zaplanowałam 48-godzinny zdalny kurs tapicerowania online dla kobiet odczuwających potrzebę zmiany zawodowej i mieszkających w niewielkich miejscowościach.

### **3. Cele zajęć i całego projektu z perspektywy testowania tak zwanej innowacji społecznej**

Wspólnie z zespołem Fundacji Inicjatyw Społecznych i Ekonomicznych przyjrzelśmy się wnikliwie moim założeniom projektowym i po kilkugodzinnej naradzie powstała taka oto notatka, która świetnie oddaje istotę całego tego przedsięwzięcia:

#### **Serce innowacji**

Wzmocnienie kobiet – miałyby się ono odbyć się poprzez zdobycie nowych umiejętności, inspiracji, **poczucia sprawczości**.

Początkujące tapicerki – **kobiety biorące udział w projekcie zyskają konkretne nowe umiejętności, które będą mogły wykorzystać na rynku**

**pracy (zaczynając drogę do przekwalifikowania się lub dorabiając) lub w codziennym życiu (odnawiając i tapicerując meble, zamiast kupować nowe).**

Zdalne nauczanie – **istotą innowacji jest przeniesienie online praktycznego nauczania rzemiosła i zmierzenie się z wszelkimi problemami wynikającymi z pracy zdalnej w tym kontekście.**

## **Główne problemy, które innowacja ma rozwiązać**

**Poszukiwanie szansy zmiany zawodowej wśród kobiet z mniejszych miejscowości:**

- Kobiety z mniejszych miejscowości mają mniej szans na uczestnictwo w kursach stacjonarnych. Bariery są czas, koszty dojazdu i uczestnictwa. Brakuje analogicznych zajęć online.
- Kobiety, łącząc role zawodowe z rodzinnymi, potrzebują pracy na część etatu lub możliwości dorabiania. Dla kobiet z mniejszych miejscowości dorabianie jest często koniecznością, aby się utrzymać i godnie żyć.
- Kobiety w okresie zmiany zawodowej potrzebują lub szukają pracy sensownej, z konkretnymi efektami, dającej poczucie spełnienia (w przeciwieństwie do „bullshit jobs”, czyli nużących prac bez namacalnych efektów).
- Kobiety często nie potrafią posługiwać się narzędziami, a chciałyby się tego nauczyć, aby być bardziej samowystarczalne.

**Rzemiosło jako obumierający zawód, którego trudno nauczać online:**

- Zawód tapicerowania jest zdominowany przez mężczyzn.
- Jest stosunkowo mało młodych osób zainteresowanych taką pracą.
- Brakuje oferty dłuższych kursów rzemiosła online. W czasie pandemii takie kursy tylko sporadycznie były przenoszone do rzeczywistości online.

## **Główny cel innowacji**

- **Dostosowanie stacjonarnych kursów rzemiosła do warunków online,** w szczególności stworzenie poradnika adresowanego do instruktorów rzemiosła,

przymierzających się do pracy zdalnej wymagającej manualnego zaangażowania uczestników.

- **Nauka rzemiosła online na podstawie kursu tapicerowania dla początkujących.**

## 4. Przygotowania do kursu

### Ustalenie kryteriów grupy docelowej

W ramach testowania innowacji TransferHub miałam narzucone dwa kryteria: zająć się kobietami i działać wokół rynku pracy, potencjalnej zmiany zawodowej. Sama dodałam, że będą to kobiety z miejscowości liczących do 70 tysięcy mieszkańców. Sferę zawodową starałam się potraktować maksymalnie szeroko, czyli zaprosić do udziału kobiety mające przerwę w pracy, te, które straciły zatrudnienie przez pandemię, przebywają na urlopie macierzyńskim, są wypalone albo uwiera je po prostu dotychczasowe życie zawodowe, na przykład nie chcą całymi dniami siedzieć przed monitorem i potrzebują impulsu do zmian.

### Oszacowanie czasu potrzebnego do zrealizowania celów

Najbardziej popularną formułą na Wiórach stacjonarnych był 32-godzinny kurs, podzielony na osiem cotygodniowych spotkań. W ramach warsztatów udawało się na ogół nauczyć kursantów podstaw tapicerowania i obić 1–2 meble. Zajęcia te były przeważnie połączone z renowacją elementów drewnianych, która zajmowała sporo czasu.

**Nie miałam pojęcia, jaki będzie rytm pracy online, zakładałam, że wszystko będzie szło dużo wolniej**, więc na wszelki wypadek ustaliłam roboczo, że będziemy potrzebowały 48 godzin na naukę tapicerowania podstawowych mebli, czyli taboretu, krzesła, fotela i zagłówek. Część pracy z drewnem planowałam pominąć, ewentualnie wspomnieć teoretycznie o najważniejszych aspektach, gdyby czas na to pozwolił.

**Już po pierwszym kursie wiedziałam, że rytm pracy online wcale nie będzie wolniejszy od stacjonarnego. Ku mojemu zdziwieniu, wprost przeciwnie.** Nie jestem w stanie porównać kursu tradycyjnego do zdalnego 1:1, ponieważ

różniły się nieco programem, ale dość szybko okazało się, że **zdalnie dziewczyny pracują szybciej i efektywniej niż w wiórowej stolarni**. Dlaczego? Pewnie dlatego, że nie czekały na moje manualne wsparcie, tylko z determinacją działały samodzielnie, ponieważ mogły pracować i słuchać moich pogadań jednocześnie, co gwar podczas pracy grupowej w warsztacie na ogół utrudniał. Być może również dlatego, że osoby, które zdecydowały się samodzielnie wyposażyć w narzędzia, zgromadzić meble i materiały, miały szczególnie dużą motywację.

### **Stworzenie programu zajęć**

Ułożyłam go intuicyjnie, bazując na doświadczeniach z dwumiesięcznych kursów renowacji i tapicerki. Tak wyglądał program dla pierwszej grupy:

PROGRAM ZAJĘĆ

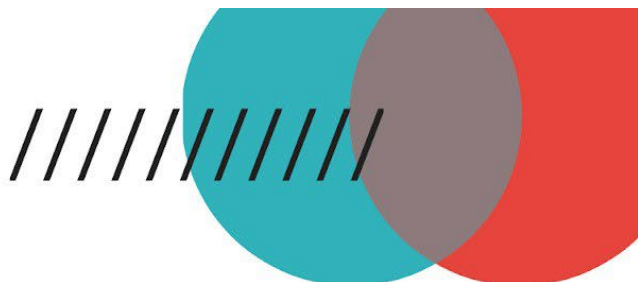
WIÓRY LECA  
KURS  
TAPICEROWANIA  
ONLINE



**KASIA SAWKO**

Projekt innowacyjny "Wióry lecą - kurs tapicerowania online" realizowany jest w ramach projektu grantowego "TransferHUB - inkubator innowacji społecznych w obszarze zatrudnienia", [www.transferhub.pl](http://www.transferhub.pl)

**PROGRAM ZAJĘĆ DLA  
POCZĄTKUJĄCYCH  
48 GODZIN**



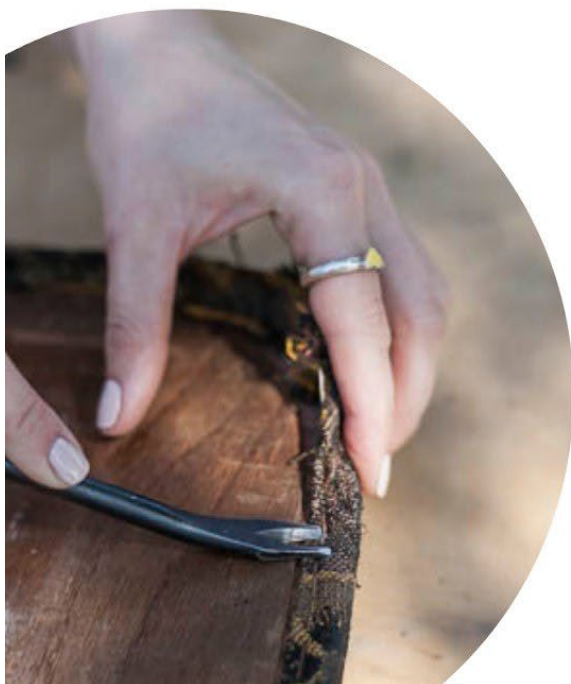
## WSTĘP - POZNAJMY SIĘ!

**RUNDKA ZAPOZNAWCZA, MOTYWACJE,  
NADZIEJE I OBAWY UCZESTNICZEK  
ORAZ ICH BIEŻĄCA SYTUACJA  
ZAWODOWA**

**1. INSPIRACJE ZE  
ŚWIATA  
WYPOSAŻENIA  
WNĘTRZ, TRENDY,  
MOŻLIWOŚCI -  
PROJEKTY  
OSIĄGALNE  
PODCZAS KURSU**

**2. OMÓWIENIE  
PROGRAMU ZAJĘĆ  
I SPRAWY  
ORGANIZACYJNE**

**3. ZASADY BHP W  
PRZYDOMOWYM  
WARSZTACIE,  
PODSTAWOWE ZASADY  
POCZĄTKUJĄCEJ  
TAPICERKI ORAZ  
PORADY PRAKTYCZNE**



**01**

**PORZĄDEK NA STOLE  
ROBOCZYM, PRZEDMIOTY  
I NARZĘDZIA UKŁADANE  
Z DAŁA OD KRAWĘDZI**

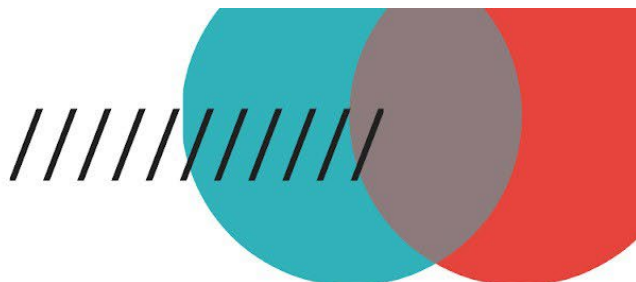
**02**

**NARZĘDZIA ODKŁADANE  
NA MIEJSCE PO PRACY**

**03**

**MOCOWANIE KAWAŁKÓW  
MEBLI DO BLATU  
ROBOCZEGO ZA POMOCĄ  
ŚCISKU**

**PROGRAM ZAJĘĆ DLA  
POCZĄTKUJĄCYCH  
48 GODZIN**



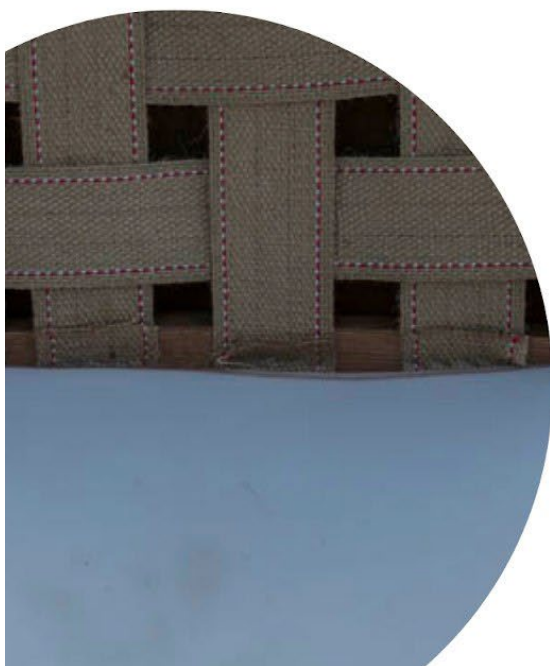
**04**

INSTRUKCJA OBSŁUGI  
OSTRYCH NARZĘDZI  
(GŁÓWNIEMIE DŁUTO)

**05**

MATERIAŁY OCHRONNE:  
RĘKAWICZKI, OKULARY  
OCHRONNE, MASECZKI

**4. WYPOSAŻENIE  
PRZYDOMOWEGO  
WARSZTATU  
POTRZEBNE  
POCZĄTKUJĄCYM  
TAPICERKOM**



**01**

TAKER RĘCZNY LUB  
ELEKTRYCZNY+ ZESTAW  
ZSZYWEK 6MM

**02**

ZESTAW ŚRUBOKRĘTÓW

**03**

ZESTAW KLUCZY  
PŁASKICH

**04**

KOZIA NÓŻKA DO  
USUWANIA ZSZYWEK

**05**

MAŁY METALOWY  
MŁOTEK DO DOBIJANIA  
ZSZYWEK

**06**

NOŻYCZKI, OSTRY NÓŻ

**07**

CĘGI BOCZNE DO  
DEMONTAŻU STARYCH  
POWŁOK

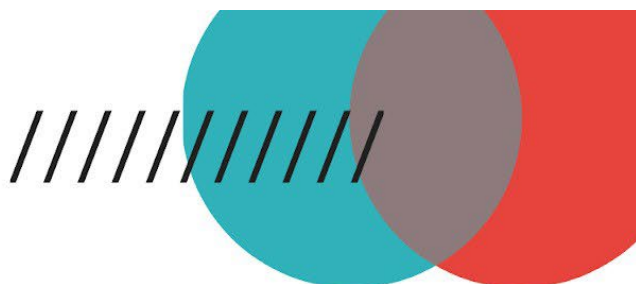
**08**

ZAOKRĄGLONA IGŁA

**09**

ŚCISK STOLARSKI ŚREDNIEJ  
WIELKOŚCI

**PROGRAM ZAJĘĆ DLA  
POCZĄTKUJĄCYCH  
48 GODZIN**



**5. INSTRUKCJA  
OBSŁUGI + ĆWICZENIA  
PRAKTYCZNE Z  
NARZĘDZIAMI  
RĘCZNYMI**

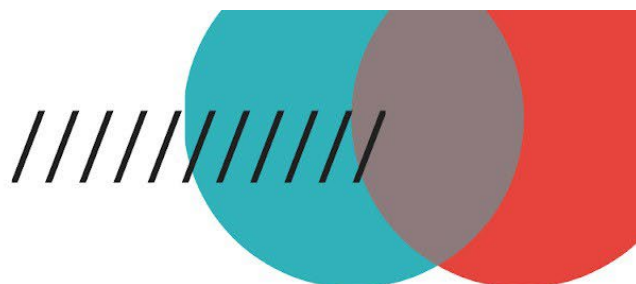
**7. DEMONTAŻ MEBLI  
POKAZOWYCH ORAZ  
DEMONTAŻ MEBLI  
KURSANTEK**

**6. DIAGNOZA  
RÓŻNEGO TYPU MEBLI  
ORAZ DIAGNOZA  
MEBLI KURSANTEK**

**8. RODZAJE  
TAPICEROWANYCH  
MEBLI ORAZ RODZAJE  
WARSTW  
TAPICERSKICH**



**PROGRAM ZAJĘĆ DLA  
POCZĄTKUJĄCYCH  
48 GODZIN**

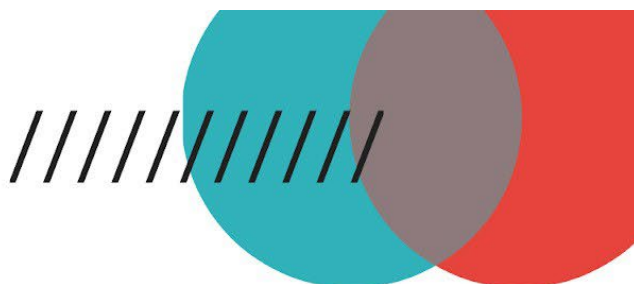


**9. MATERIAŁY  
POTRZEBNE DO  
TAPICEROWANIA**



- 01** SPRĘŻYNY
- 02** PASY TAPICERSKIE  
(PARCIANE LUB Z  
TWORZYWA SZTUCZNEGO)
- 03** MATA KOKOSOWA
- 04** GĄBKA TAPICERSKA  
(RÓŻNE GRUBOŚCI)
- 05** FLIZELINA
- 06** MOCNE NICI I SZNUREK
- 07** TKANINA TAPICERSKA  
LUB INNA O MOCNYM  
SPLOCIE
- 08** KLEJ TAPICERSKI  
(W PUSZCE, NIE W  
SPRAYU)
- 09** KEDRA
- 10** GWOŹDZIKI I PINEZKI  
TAPICERSKIE (LISTWY)
- 11** GUZIKI I SZNUREK DO  
PIKOWANIA

**PROGRAM ZAJĘĆ DLA  
POCZĄTKUJĄCYCH  
48 GODZIN**



**10. TAPICEROWANIE  
KRZESŁA Z  
WYJMOWANYM  
SIEDZISKIEM**

**13. TAPICEROWANIE  
FOTEŁA TYPU LISEK**

**11. TAPICEROWANIE  
KRZESŁA Z OKRĄGŁYM  
SIEDZISKIEM**

**14. SZYCIE ŚCIEGIEM  
KRYTYM**

**12. TAPICEROWANIE  
KRZESŁA Z OBIJANYM  
OPARCIEM**

**15. TAPICEROWANIE  
ZAGŁÓWKA DO ŁÓŻKA**



**16. MONTAŻ MEBLA**

**17. OPCJONALNIE (W  
ZALEŻNOŚCI OD TEMPA  
PRACY GRUPY):  
RENOWACJA CZĘŚCI  
DREWNIANYCH  
TAPICEROWANYCH  
MEBLI ORAZ TECHNIKI  
WYKOŃCZEŃ.**



 **TRANSFER  
HUB**



**Fundusze  
Europejskie**  
Wiedza Edukacja Rozwój

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz Społeczny



Program zakładał naukę tych technik i czynności, które umożliwiłyby kursantkom samodzielną wymianę obicia w prostym taborecie, krześle oraz klasycznym fotelu typu Lisek. W praktyce okazał się sensowny – darowałam sobie tylko osobną część dotyczącą inspiracji z punktu pierwszego, które przewijały się w trakcie całego kursu i na ogół wpływały od kursantek. Rozwinęłam za to część z punktu 17, czyli renowację części drewnianych. W każdej grupie dość szczegółowo omówiliśmy kwestie usuwania starych powłok, kryteriów doboru i nakładania nowych powłok wykończeniowych i zabezpieczających oraz kwestię klejenia i innych drobnych napraw drewna. Dziewczynom bardzo na tym zależało i wiele z nich poświęciło sporo czasu pomiędzy zajęciami na zadbanie o drewniane stelaże swoich mebli.

## 5. Rekrutacja uczestniczek

### Materiały promocyjne

Promocja przebiegała podobnie jak w przypadku innych wiórowych kursów i opierała się głównie na Facebooku. Zamieściłam też [wpis na blogu wiórowym](#) i zadbałam o przygotowanie materiałów graficznych – logo projektu i plakatu.



ZAPRASZAMY!

# WIÓRY LECAĆ - KURS TAPICEROWANIA ONLINE

Dla kobiet z  
niewielkich  
miejscowości

potrzebujących  
zmiany zawodowej

Udział bezpłatny, w zamian  
prosimy o informację zwrotną

Projekt innowacyjny "Wióry lecać - kurs  
tapicerowania online" realizowany jest w  
ramach projektu grantowego "TransferHUB -  
inkubator innowacji społecznych w obszarze  
zatrudnienia", [www.transferhub.pl](http://www.transferhub.pl)

48 godzin  
wspólnej nauki  
w 6-cio  
osobowej  
grupie

Odmienione  
taborety,  
krzesła,  
zagłówki do  
łóżka

 **TRANSFER  
HUB**

 Fundusze  
Europejskie  
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska  
Europejski Fundusz Społeczny



Profil wiórowy na Facebooku ma ponad 30 tysięcy fanów, głównie kobiet zainteresowanych majsterkowaniem, więc moje zadanie było dość łatwe. Poprosiłam też o pomoc w rekrutacji zaprzyjaźnioną [Filię Bielańskiego Ośrodka Kultury](#) na warszawskiej Wólce Węglowej, z nadzieją, że pomoże mi to trafić do kobiet z niewielkich miejscowości wokół Warszawy. W filii miało się też odbyć nasze spotkanie poprojektowe z pierwszą grupą absolwentek.

## Formularz zapisów

Chcąc trafić do dziewczyn spełniających wszystkie kryteria, musiałam przygotować dość szczegółowy formularz zgłoszeniowy. Wyglądał następująco:

### [Zgłoszenie na kurs tapicerowania online „Wióry leca” w weekendy / wrzesień– październik 2021 \(google.com\)](#)

W pierwszym formularzu otrzymałam bardzo krótkie odpowiedzi na pytanie o motywację do udziału w kursie, w związku z czym miałam trudności z podjęciem decyzji. W kolejnej edycji poprosiłam w tym punkcie o bardziej obszernie wypowiedzi i zasygnalizowałam, że to dla mnie kluczowe przy podejmowaniu decyzji. Zdziałało. Lektura i analiza odpowiedzi zajęła mi sporo czasu, ale miałam jaśniejszy obraz tego, kto i dlaczego chce wziąć udział w zajęciach.

## Daty i godziny spotkań

Przetestowałam opcję zajęć weekendowych (4x) oraz cotygodniowych (8x). Formuła weekendowa było to sześć godzin pracy w sobotę i sześć w niedzielę, 9:00–15:00. Po półtorej godziny robiłyśmy przerwę na kawę, a koło 12:30 na kanapkę. Według mnie rytm się sprawdził. Ważna była konsekwencja, jak zapomniałam w porę ogłosić przerwę, dziewczyny na ogół szybko przypomniały.

Obawiałam się o chętnie na kurs w środku tygodnia, ale zgodnie z sugestią dziewczyn z pierwszej grupy ustaliłam godziny w ciągu dnia (również 9:00–15:00) dla kobiet, które nie wychodzą wtedy do pracy. Okazało się, że zainteresowanie jest porównywalne z kursem weekendowym, co jest też dla mnie optymistyczne. Chciałabym kontynuować taką formułę zajęć, ale wolałabym nie poświęcać na to wszystkich weekendów i nie ryzykować pracy wieczorami, kiedy większość potencjalnych uczestniczek jest już na ogół zmęczona.

W trakcie kursu weekendowego pojawił się komentarz, że zajęcia jeden dzień w tygodniu ułatwiłyby dziewczynom skrobanie i malowanie części drewnianych mebli, na co brakowało czasu w intensywnym trybie sobotnio-niedzielnym. Uczestniczki pierwszej grupy zasugerowały też zrobienie przerwy pomiędzy pierwszymi a drugimi zajęciami, tak aby umożliwić demontaż tapicerki i spokojne zgromadzenie potrzebnych materiałów, które dziewczyny w większości zamawiały przez Internet. Zastosowałam się do ich sugestii i mam wrażenie, że rzeczywiście było to pomocne dla kursantek z kolejnej grupy weekendowej.

### **Wyłonienie kandydatek do grupy i stworzenie listy rezerwowej**

Do trzech grup zgłosiło się łącznie 135 kobiet. Po wewnętrznych i zewnętrznych naradach wybrałam 23. W kursach wzięło ostatecznie udział 19 kobiet (cztery nie zjawily się na zajęciach dla pierwszej grupy). Zgodnie z założeniem w pierwszej i drugiej grupie miało się znaleźć po sześć kobiet, a w trzeciej – przy sprzyjających okolicznościach – nawet 10. Ostatecznie nie zdecydowałam się na grupę 10-osobową z obawy, że będę miała za mało czasu i uwagi dla każdej z dziewczyn. Najbardziej liczna grupka liczyła osiem kobiet.

### **Kontakt z uczestniczkami przed rozpoczęciem zajęć**

Kontakty przed kursem zdalnym wymagały siłą rzeczy więcej wysiłku ode mnie jako prowadzącej niż kursy stacjonarne – chciałam maksymalnie ułatwić przygotowania kursantkom i w miarę możliwości uniknąć nieporozumień dotyczących ich zakupów i różnych kwestii organizacyjnych. Z drugiej strony zdawałam sobie sprawę, że jak przesadzę z ilością informacji, dziewczyny nie doczytają moich wiadomości nawet do połowy.

Wysłałam kilka mejli z informacją o wynikach rekrutacji, z programem, z prośbą o wypełnienie dokumentów dla FISE, wreszcie z linkiem do Zooma. Zakwalifikowane do grupy uczestniczki dostały też ode mnie linka do docsa ze szczegółowymi informacjami organizacyjno-technicznymi. Chciałam je przy okazji trochę pokrzepić – niektóre sygnalizowały w formularzu, że obawiają się, czy podołają.

## Kurs tapicerowania online – garść informacji na start

**Cześć dziewczyny,**

**bardzo mi miło, że niebawem się spotkamy i będziemy miały okazję wspólnie podzielać :)**

Chciałabym uspokoić te z Was, które nie miały dotychczas do czynienia z narzędziami, że wszystko Wam wytłumaczę i żadne rzemieślnicze doświadczenia nie są konieczne do udziału w zajęciach.

Właśnie skończyłam pierwszy kurs online i jestem bardzo zadowolona z efektów :) Wiem już z grubsza, co jak działa, co jest możliwe, a co nie. Zrobię, co w mojej mocy, żeby i Wasze prace mogły posuwać się do przodu. Jednocześnie proszę Was o elastyczność, w kwestiach, których zdalnie nie przeskoczymy.

Zamieszczam Wam poniżej garść istotnych informacji. Udostępniam je w takiej formie, żebyście mogły widzieć nawzajem swoje komentarze, może będą przydatne.

Gdyby któraś z Was chciała porozmawiać osobiście, śmiało piszcie maile. Na wszelki wypadek podaję mój numer telefonu: XXXXXXXXXX.

Najlepiej wysłać mi SMS-a, oddzwonię :)

Jeszcze się do Was odezwę z linkami do zajęć i przypominajką. Pozdrawiam serdecznie

Kasia

## 1. Meble

- Idealnie byłoby, gdybyście zdobyły /pożyczyły/ znalazły trzy proste meble do tapicerowania. Fotel najlepiej bez obijanych podłokietników –to wyższa szkoła jazdy.
- Na pierwszy ogień najlepiej wziąć na warsztat mebel jak najprostszy, z demontowalnym siedziskiem. Prosty, kanciasty **taboret** czy krzesło z wyjmowanym, niezaoblonym siedziskiem będą w sam raz.
- Jako drugi mebelek polecam nieco bardziej wymagające **krzesło** – na przykład model z częściowo tapicerowanym oparciem lub zaokrąglonym siedziskiem.
- Na koniec można zmierzyć się z prostym, tapicerowanym **fotelem**. Nie gwarantuję, że zdążycie z wszystkim w trakcie zajęć, ponieważ w dużej mierze zależy to od Waszego indywidualnego tempa pracy, a ja nie będę mogła podejść i Wam pomóc, ale zapewniam, że jak zaczniecie, będziecie wiedziały, jak kontynuować samodzielnie.

Opcjonalnie:

- Na pierwszym kursie udało nam się dodatkowo otapicerować coś okrągłego – taboret, krzesło z okrągłym siedziskiem czy niewielką pufkę.
- Część dziewczyn zdążyła jeszcze zrobić zagłówek do łóżka, ale tempo pracy było naprawdę duże i nie wiem, czy to będzie reguła :)

Program zajęć dla początkujących: Wymarzona dla mnie sytuacja jest następująca:

**Szykujecie meble na pierwsze zajęcia i omawiamy, co dokładnie będzie Wam niezbędne, jeśli chodzi o materiały do konkretnych mebli. Możecie zrobić zakupy w ciemno, ale zawsze może się zdarzyć, że Wasz mebel okaże się niestandardowy i szkoda wydawać pieniądze niepotrzebnie.**

Jeśli będziecie miały trudność ze zdobyciem akurat takich przedmiotów, możecie na danym etapie po prostu się poprzyglądać albo zająć się pracą nad innym meblem o podobnym poziomie trudności. Siłą rzeczy nie będę w stanie Was poprowadzić, jeśli meble będą mocno odbiegały od modelu, nad którym pracować będzie reszta grupy. Postaramy się ustalać, nad czym będziecie pracować z wyprzedzeniem.

Szczerze polecam przejrzanie swoich zakamarków i podpytanie o meble do tapicerowania znajomych. Ja sama często korzystam w profilu na Facebooku

„Uwaga, śmieciarka jedzie”. Gdyby wpadł Wam w oko mebel wystawiony na śmietnik – super. Uczulam tylko na robale, które można sobie niechcący przynieść do domu. Najlepiej w takiej sytuacji pozbyć się miękkich warstw starego obicia jeszcze na dworze.

Może się zdarzyć, że meble, które przygotujecie sobie do tapicerowania, okażą się z jakiegoś powodu nieodpowiednie. Najczęściej zdarza się, że stary mebel ma zepsutą/spróchniałą konstrukcję drewnianą, czego nie widać, dopóki nie usuniemy miękkich warstw – starej gąbki i tkaniny. W takiej sytuacji nie zawsze jesteśmy w stanie sobie poradzić – reperacja niektórych stelaży jest bardzo trudna technicznie, czasami też nieopłacalna czasowo. Nie ma co się zrażać, tym bardziej że jest to trudne lub niemożliwe do wykrycia gołym okiem przed przystąpieniem do pracy. Dobrze mieć za sobą takie doświadczenie, ponieważ zdarza się to prędzej czy później każdemu. Optymalnie jest mieć po prostu w zanadrzu zapasowy mebel.

Opcjonalnie: Jeśli macie ochotę w ramach zajęć zrobić sobie zagłówek, będziecie potrzebowały kawałka płyty (polecam tzw. płytę stolarską, jest tańsza od sklejki i sporo lżejsza), arkusz gąbki o grubości 5 cm i powierzchni zagłówek oraz tkaninę tapicerską o powierzchni zagłówek plus 10–15 cm z zapasu z każdej strony. Jeśli Wasza tkanina będzie stosunkowo cienka, dobrze kupić też flizelinę/owatę (powierzchnia taka jak ta tkaniny), która wygładzi i wyobli powierzchnię.

Jeśli zagłówek Wam się nie przyda albo nie chcecie inwestować w materiały – nie jest to żaden problem. Pokażę Wam po prostu, jak się go robi jako ciekawostkę.

**Zachęcam do konsultowania ze mną Waszych konkretnych propozycji mebli – możecie mi wysłać zdjęcia mejlem. Nie zawsze da się ocenić stan na podstawie zdjęć, ale z grubsza się zorientuję i spróbuję ocenić, czy możemy się z danym modelem mierzyć na naszych zajęciach. Nie zostawiajcie tego na ostatnią chwilę, żebyście miały czas na skombinowanie innego mebla w razie czego.**

## **2. Narzędzia**

Każda uczestniczka kursu będzie potrzebowała własnego zestawu narzędzi do pracy. **Gorąco zachęcam do pożyczenia narzędzi, których nie macie u siebie.** Jeśli nabierzecie przekonania, że tapicerka to coś dla Was, z czasem będziecie mogły zaopatrzyć się we własny zestaw.

Oto niezbędne narzędzia z moim komentarzem, orientacyjną ceną i przykładowym zdjęciem. Nie sugerujcie się markami. Gdybyście chciały podpytać o konkretny egzemplarz, który chcecie kupić albo pożyczyć, pytajcie śmiało.

1. Taker ręczny lub elektryczny, na przykład zszywacz ręczny Rapid R153 – ok. 150 zł. Odradzam zakup najtańszego (w marketach budowlanych zdarzają się nawet takie za 30 zł), ich żywot bywa bardzo krótki.
2. Zszywki tapicerskie – zszywki standardowe Rapid 53/6 mm 5000 szt. – ok. 30 zł.

Przy zakupie zwracajcie uwagę na długość zszywek – 6 mm jest super, 8 mm daje radę, ale dłuższe trudno wbijać w meble i często się wyginają. Dłuższych nie warto – trudno się je wbija w twardsze drewno.

3. Wkrętak z zestawem końcówek (bitów) – 30–50 zł.

Może być też zestaw zwykłych śrubokrętów. Ważne, żeby śrubokręt był dobrze dopasowany do łba śruby, dlatego prosba o zdobycie kilku rozmiarów.

4. Zestaw kluczy płaskich – ok. 25 zł.

5. Kozie kopytko/kozia nóżka – 23 zł.

Jedynym pewnym źródłem takich kopytek, jakie znam, to sklep [dluta.pl](http://dluta.pl), dlatego linkuję: [dluta.pl](http://dluta.pl)

6. Mały metalowy młotek (młotek ślusarski) – 10 zł.

7. Cęgi szczypce – 25 zł.

Takie albo podobne, chodzi o to, żebyście miały czym podważyć i wyciągnąć starą zszywkę, poderwaną już lekko kopytkiem. Dobrze, żeby były w miarę małe i mogły swobodnie chwycić zszywki i gwoździki.

8. Zaokrąglona igła – 5 zł za 2 szt.

Nam wystarczy 1 sztuka (np. rozmiar 50 mm), ale w sprzedaży często są zestawy.

9. Ścisk stolarski – 25 zł.

Do mocowania kawałków mebla do blatu. Do tapicerowania zwykłego siedziska nie będzie niezbędny, ale gdyby nam się zdarzyła jakaś reperacja albo gdyby było Wam na początku niewygodnie jednocześnie przytrzymać mebel i drugą ręką objąć – to bardzo przydatne narzędzie.

10. Ostre nożyczki i spory nóż kuchenny albo nożyk introligatorski (taki wysuwany po kawałku).

11. Opcjonalnie długa gruba igła do pikowania – 10 zł.

Jeśli chodzi o elektronarzędzia, idealnie byłoby, gdybyście miały pod ręką dowolną wiertarkowkrętarkę z zestawem bitów (końcówek, które wkładamy w łebki wkrętów albo śrubek) i 2–3 rozmiary wiertel do drewna, np. 6, 8 i 10 mm oraz wyrzynarkę z brzeszczotem. Nie ma sensu kupować sobie tych narzędzia specjalnie. Jeśli uda Wam się pożyczyć, mogą nam się przydać, ale bez nich też damy radę. Wyrzynarka może nam się przydać do robienia zagłówek, ale równie dobrze możecie sobie zamówić gotowy kawałek płyty, przycięty na wymiar. Inny przypadek, w którym możemy korzystać z wyrzynarki, to sytuacja, w której Wasze siedzisko rozpadnie się na kawałki podczas usuwania tapicerki. Wówczas warto wyciąć nowe z płyty stolarskiej.

Jeśli z jakiegoś powodu nie uda Wam się zdobyć kompletu, będziemy działać z tym, co będzie. **Najważniejsze są taker, kopytko i zszywki :)**

### 3. Materiały

Docelowo do każdego mebla potrzebne Wam będą:

- gąbka (na ogół o grubości 3 cm do siedzisk krzesel, o grubości 2 cm do oparc, z wyjątkiem modeli krzesel typu Aga, które mają całe tapicerowane plecy, wówczas one również obite są gąbką 3 cm, oraz o grubości 5 cm do foteli),
- opcjonalnie flizelina/owata (to taka jakby wata w płachcie, która pozwala wykończyć mebel i zaoblic krawędzie) – nie jest konieczna, jeśli Wasza tkanina będzie gruba,
- do niektórych pasy tapicerskie,
- sporadycznie sprężyny,
- w niektórych sytuacjach kedra/lamówka, ale tych modeli na początku unikamy,
- często mocna nić do szycia tzw. ścięciem krytym,
- tkanina pod swój gust, o wymiarach większych z każdej strony

o mniej więcej 10 cm niż tapicerowana powierzchnia Waszego mebla.

**Wstrzymajcie się z zakupem materiałów, uzgodnimy, co dokładnie potrzebne do Waszych mebli na pierwszych zajęciach.**

### **3. Stanowisko pracy**

Będzie Wam też oczywiście potrzebne miejsce do pracy z dostępem do Internetu. Może to być nawet stół kuchenny, nie będziemy szlifować, więc jedyna brudna robota to usuwanie starej tapicerki (warto mieć pod ręką worek na śmieci i od razu pozbyć się starych gąbek itd.). Ja sama będę nadawać z sypialni. Na pierwszym kursie dziewczyny sporo pracowały też na podłodze.

Formuła naszych spotkań będzie taka, że będziemy się widzieć na żywo i ja chciałabym móc oglądać Wasze meble i ich różne zakamarki. Wyobrażam sobie, że wystarczy zwykła kamerka z telefonu albo pomyśleć o jakiejś podstawce, na której będziecie mogły postawić telefon, kiedy będziecie miały zajęte obie dłonie. Warto też mieć pod ręką szmatkę do ochrony klawiatury przed pyłem. Okazało się, że przez kamerkę nie jestem w stanie wszystkiego dojrzeć, więc dziewczyny z pierwszej grupy wysyłały mi co jakiś czas zdjęcie zbliżenia swojego krzesła na wspólną grupę. My korzystałyśmy akurat z Messengera.

Prześlę Wam też przed zajęciami linka do Zooma, z którego będziemy korzystać na zajęciach, z prośbą, żebyście go sobie przetestowały na spokojnie (logowanie, kamera, mikrofon). Chyba że już znacie :)

### **5. Terminy zajęć**

Czwartki (osiem tygodni) w godzinach 9:00–15:00 z dwiema przerwami, począwszy od 16 września.

Będę też dostępna dla Was online w ustalonych porach, gdybyście chcieli coś skonsultować indywidualnie :)

Do zobaczenia!

## Trudności podczas rekrutacji

Wielokrotnie miałam wcześniej okazję przekonać się, że prowadząc warsztaty bezpłatne dla uczestników, musimy liczyć się ze słabą frekwencją. Ludzie zapisują się pod wpływem impulsu i na ogół lista jest początkowo przepiętna, ale chwilę przed zajęciami łapie ich leni, wybierają weekend za miastem albo znajdują inne powody, żeby się nie pojawić.

Obawiałam się tego, przeprowadzając rekrutację na zajęcia tapicerskie. Chętnych do pierwszego kursu zgłosiło się dużo – 54 osoby na sześć miejsc. Niby sytuacja luksusowa, ale **jak podjąć decyzję, żeby mieć pewność, że sześć kobiet, które wybiorę, nie wykruszy się w ostatnim momencie?** Konsultowałam wybór z moją opiekunką z FISE, ustaliliśmy, że przyjmę osiem osób na sześć wymaganych i to zwiększy prawdopodobieństwo sukcesu. Przyjęłam dziewięć, przez pięć dni przed warsztatami wykruszyło się pięć. Zostały mi cztery, co mnie naprawdę zestresowało. Podawały różne powody, dwie dały znać dosłownie w ostatniej chwili, że nie będzie ich na pierwszych zajęciach, ale na kolejnych już dołączają. Nigdy się nie pojawiły ani więcej nie odezwały. Próbowałam dokooptować kogoś z listy rezerwowej, ale mimo szczerych chęci dziewczyny nie dały rady zorganizować narzędzi, mebli i czterech kolejnych wolnych weekendów. W pierwszej grupie pracowałyśmy więc w pięć.

## Kontakt telefoniczny z uczestniczkami

**Aby uniknąć podobnych tarapatów, w kolejnych edycjach obdzwoiłam wszystkie dziewczyny,** chcąc upewnić się, że się stawią. Nie wiem, czy to pomogło, ale zjawiły się w komplecie. Być może na korzyść frekwencji zadziałał również fakt, że kolejne grupy ruszały już w roku szkolnym, kiedy mniej było konkurencyjnych atrakcji.

**Gdybym mogła, wprowadziłabym chociaż minimalne opłaty za kurs, aby uniknąć albo przynajmniej zminimalizować ryzyko powtórzenia się podobnej sytuacji.**

## 6. Formalności

Moje kursantki podpisywały na wstępie deklarację dla grantodawcy, w której zawarte były formalności związane z naszym konkretnym projektem. W innej sytuacji zalecałabym sformułowanie regulaminu, do którego można się odwołać w razie nieдомówień, w tym obecności na zajęciach, ewentualnych płatności czy procedury reklamacyjnej.

### **Zaświadczenie o ukończeniu kursu**

Ważna rzecz, nigdy nie wiadomo, kiedy się przyda :) Pamiętałam z wcześniejszych doświadczeń, że powinno być szczegółowe i zawierać jak najwięcej informacji o programie. Jednej z uczestniczek kursu z pierwszej grupy udało się parę tygodni po zakończeniu zajęć otrzymać dotację na rzemieślniczą (w tym tapicerską) działalność gospodarczą. Starła się o nią od dłuższego czasu i była przekonana, że pomogło szczegółowe zaświadczenie o ukończeniu naszego wspólnego kursu.



## 7. Kwestie praktyczne

### Stanowiska pracy



### Moje stanowisko

Zajęcia prowadziłam z domu. Przez pierwszy miesiąc działałam przy rozkładanym stole w salonie. Obok postawiłam wielki karton, w którym przechowywałam większe materiały – matę kokosową czy tkaniny. Już po pierwszych zajęciach rzeczy zaczęły wylewać się na cały pokój, co mi się oczywiście nie podobało.

Po pierwszym kursie warsztat pracy przenieśliśmy z salonu do sypialni, gdzie nie ma dużego stołu ani zbyt dużo miejsca do poruszania się w ogóle. Nie mogłam znieść bałaganu i ciągłego patrzenia na narzędzia i rulony gąbki. W sypialni musiałam obracać komputer o 180 stopni – kiedy siedziałam i coś opowiadałam, był skierowany na łóżko, odwracałam go z kolei, kiedy szłam na podłogę majsterkować. W końcu na stałe wylądowałam na poduszce na podłodze. O dziwo w sypialni pracowało mi się lepiej i spokojniej, może dlatego, że to ustronne miejsce, a może dlatego, że nie da się w niej spać z powodu gorąca i wreszcie mi się do czegoś przydała.

Z pewnością gdybym miała prowadzić podobne zajęcia na stałe, zadbałabym o wygodniejsze miejsce do pracy i o możliwość rozprostowywania kończyn w trakcie.

### Stanowiska pracy dziewczyn

Pierwsza grupa pobierała nauki w sierpniu, więc te kursantki, które miały taką możliwość, pracowały na dworze. Iwona z poniższego zdjęcia przeważnie działała na tarasie, co umożliwiało nam podziwianie pięknych widoków na pola i las. Ola zaanektowała garaż, z którego na czas kursu mąż wystawił samochód, Dorota działała w swojej kuchni, a Aga w pokoju z dużym stołem. Przenosiły się z miejsca na miejsce, kiedy było im wygodnie, czasami wybiegały na chwilę z kadru, żeby poszukać narzędzia albo przynieść jakiś mebel na pokaz. W kolejnych grupach było podobnie – dziewczyny wybierały po prostu wygodny kącik w swoim domu czy ogródku. Wniosek z tego taki, że **wystarczy stół i trochę miejsca wokół niego, a jak się uprzeć – po prostu kawałek podłogi.**

Dziewczyny były przeważnie na zajęciach solo, ale zdarzało się, że w kadr wpadały dzieci, które chciały nam pomachać, partner zażartował sobie w tle albo siostra przyszła pomóc wykręcić uporczywą śrubę. Zupełnie nie zaburzało to rytmu zajęć i reszta grupy miło na to reagowała. O ile w ogóle zauważyła, zajęta swoją robotą. Licznie towarzyszyły nam też koty.

### Potrzebne narzędzia i materiały

**Dziewczyny zaopatrywały się w narzędzia i materiały we własnym zakresie.** Czasami miały trudność ze zdobyciem konkretnej grubości gąbki albo zamiast miękkiej owaty kupowały niechcący sztywną flizelinę używaną do klimatyzatorów. Wniosek z tego taki, że instrukcje dotyczące zakupów powinny być z mojej strony jeszcze bardziej szczegółowe. Przyzwyczaiałam się, że wysyłam moje kursantki z Warszawy do hurtowni tapicerskiej, gdzie załatwiają większość potrzeb. Tymczasem przy zakupach internetowych można się natknąć na cuda-wianki, a pod tym samym hasłem kryje się naprawdę wiele produktów, niekoniecznie przeznaczonych do objania mebli.

Wielokrotnie wykorzystywałyśmy też na przykład kilka warstw cieńszej gąbki w miejsce standardowej o grubości 5 cm, używanej powszechnie na fotele. Niektóre kursantki eksperymentowały też z szyciem pokrowców we własnym zakresie, wykorzystując

do tego najróżniejsze tkaniny z zakamarków swoich szaf, jedna uszyła nawet patchwork.

Nie ukrywam, że **fakt, że nie musiałam zapewniać wszystkim materiałów, był dla mnie luksusowy i była to dla mnie spora oszczędność czasu w porównaniu z zajęciami stacjonarnymi.**

Jeśli chodzi o narzędzia, zdecydowałam się na kurs tapicerowania również dlatego, że do wymiany tapicerki w krzesle czy fotelu typu Lisek wystarczy podstawowy zestaw **ręcznych, stosunkowo niedrogich narzędzi**. Oszacowałam koszt zestawu na mniej więcej 400 zł, o czym poinformowałam chętne dziewczyny z wyprzedzeniem. Zakładałam jednocześnie, że część narzędzi moje kursantki będą już miały w domu albo nietrudno będzie je pożyczyć (do czego gorąco zachęcałam) na czas zajęć. Większość musiała dokupić jedynie kozie kopytko do usuwania zszywek lub porządny taker. Bywało, że kursantki wydłubywały zszywki ogromnymi obcęgi albo źle dobrały zszywki do swojego modelu takera i musiały znaleźć sobie inne zajęcie, w oczekiwaniu na właściwy zestaw. **Gdyby udział w kursie wymagał użycia drogich elektronarzędzi, zastanowiłabym się nad sensownością jego przeprowadzania** albo upewniłabym się najpierw, czy znajdą się chętne dysponujące takim sprzętem albo gotowe go nabyć.

### **Meble, które wzięłyśmy na warsztat**

Wśród mebli moich kursantek zdecydowanie królował PRL. Trafiło się też kilka bardziej nowoczesnych egzemplarzy, parę oryginalnych dla nas mebli z południa Hiszpanii i jeden narożnik kuchenny.

Myśląc o kursie, planowałam, że każda uczestniczka otapiceruje taboret, krzesło i prosty fotel. Starłam się opisać je tak, żeby było jasne, które modele jesteście w stanie tapicerować na kursie dla początkujących. Prosiłam też o przesłanie mi zdjęć z wyprzedzeniem, tak abyśmy były w stanie wyeliminować zbyt trudne egzemplarze.



*fot. Małgosia Dymek*

**W praktyce większość dziewczyn rzeczywiście podała mi propozycje konkretnych przedmiotów, jednak blisko jedna czwarta odstawała od podanych przeze mnie kryteriów.** Wymagała przeróbki, nie była oryginalnie tapicerowana albo poziomem trudności zdecydowanie przekraczała nasze możliwości.

**Część mebli udało mi się wyeliminować na tym etapie, ale kilka razy uległam, co czasami wiązało się z koniecznością indywidualizowania toku nauki już na etapie usuwania starego obicia.** Zdarzało się, że przeszkadzało to samym kursantkom, które sygnalizowały, że wolałyby pracować w równym rytmie z wszystkimi pozostałymi i realizować podobne projekty. Z drugiej strony, dzięki projektom spoza listy dziewczyny mogły oglądać mniej typowe przypadki i dzięki temu więcej się nauczyć.

Zależało mi, żeby dziewczyny były zadowolone, żeby nie musiały specjalnie kupować innego zestawu mebli, jeśli miały gotowy czekający na renowację, a czasami po prostu brakowało mi asertywności. Miałam doświadczenie w radzeniu sobie z różnymi projektami naraz, a i tak bywało mi trudno, **sugerowałabym więc, zwłaszcza początkującym prowadzącym w podobnej sytuacji, stworzenie zamkniętej listy projektów możliwych do realizacji w ramach danego kursu.** Zdaję sobie sprawę, że na wielu warsztatach z majsterkowania robi się po prostu ustalony projekt, jeden dla wszystkich uczestników. Rozwiązuje to problem.

## Kwestie techniczne związane z prowadzeniem zajęć online

### Wybór platformy

Moje wymagania dotyczące platformy były następujące:

- opcja wielogodzinnych spotkań wideo na żywo, z aktywnym udziałem uczestników, czyli możliwością używania kamery i zabierania głosu,
- możliwość czatowania,
- możliwość nagrywania spotkań na moim urządzeniu.

Po krótkim rozeznaniu **postawiłam na płatną wersję Zooma. Nie żałuję, sprawdziła się świetnie.** Korzystałam z opcji płatności co miesiąc, w każdej chwili mogłam zrezygnować. Jedyne, o czym musiałam pamiętać, to regularne wysyłanie linków do poszczególnych grup przed zajęciami. Nie przetestowałam opcji ustawienia powtarzających się spotkań, a pewnie byłaby pomocna.

### Internet

W mojej wizji prowadziłam zajęcia z warsztatu i ogrodu z naszej wiejskiej siedziby. Bardzo mi się ta wizja podobała, ale przestała po wizycie u wszystkich wiodących operatorów sieci komórkowych. Okazało się, że musiałabym się zobowiązać do płatności na dwa lata, dokupić wzmacniacz satelitarny, a i tak nikt nie dawał mi gwarancji, że łącze będzie stabilne.

Skończyło się więc w moim mieszkaniu na warszawskim Grochowie. W połowie września pogoda była już deszczowa i przestałam żałować niezrealizowanych sesji w ogrodzie.

**Kilkukrotnie zdarzyły mi się problemy z łączem, na szczęście nie na etapie początkowym i miałam wrażenie, że parę razy zajęte robotą dziewczyny nawet się nie zorientowały, że zniknęłam.**

### Kamera

Zanim kursy ruszyły, wyobrażałam sobie moje bardzo profesjonalne stanowisko z pięknie wyeksponowanymi meblami i narzędziami, ładne światło i system kamer (!),

które płynnie i drobiazgowo pokazują, co akurat przybijam, czy mocuję. Kiedy przyszło do testowania, system kamer zamienił się w tablet, z którym fruwali nad blatem roboczym zaangażowani do pomocy współdomownicy, próbując nadażać z nastawianiem ostrości. Było to dość frustrujące i wymagało stalowych mięśni, poza tym blokowało ich ze mną na czas zajęć. Po tym, jak tablet kilkakrotnie zwałił się na środek stołu, pomocnicy oznajmili, że potrzebny będzie jednak stojak. Udałam się wtedy do sklepu po zewnętrzną kamerkę. Niewielką, niedrogą, po prostu z zoomem i opcją wygodnego mocowania. Tak mi się przynajmniej wydawało. **Ostatecznie kamerę opierałam po prostu o laptopa i przekręcałam, kierując w wybrane miejsce, a w razie potrzeby zdejmowałam ją i zbliżałam do obrabianego akurat mebla.** Nie było idealnie, ale myślę, że było OK. Gdybym planowała regularnie zajęcia przez dłuższy czas, na pewno kupiłabym sobie wygodny statyw.

### Mikrofon

**Wyciszanie i włączenie dźwięku to była jedna z naszych najczęstszych czynności. Każda z dziewczyn starała się wyciszać, kiedy hałasowała narzędziami, kiedy chciała wejść w interakcję z domownikami albo kiedy miała ochotę pracować przy muzyce.** Czasami każda z nas odzywała się dłuższą chwilę przy wyłączonym mikrofonie, ale reszta szybko reagowała i trzeba było po prostu powtórzyć kwestię. Nie było to zbyt męczące.

Mój mikrofon był włączony prawie cały czas, ale kiedy chciałam przybić plecy fotela na gwoździe, też starałam się robić to z wyciszonym dźwiękiem. Dopiero na jednych z ostatnich warsztatów dziewczyny powiedziały mi, że mój dźwięk automatycznie się wycisza, kiedy wydaję szczególnie głośny dźwięk – walę młotkiem albo wbijam zszywki :)

Przez jeden weekend miałam problem z mikrofonem – za każdym razem jak robiłam przerwę i chciałam się ponownie odezwać, musiałam przestawiać coś w opcjach mikrofonu, inaczej nie było mnie słychać. Było to trochę irytujące, na szczęście przeszkoda sama znikła, bo nie wiedziałam, w których opcjach jeszcze mogłabym grzebać.

## 8. Co zadziałało, co sprawiło nam trudności

Po pierwsze, zdziwiłam się, jak naturalna wydawała się sytuacja warsztatów tapicerskich przez Internet. Słabe łącza, ciemne garaże i nieostre widoki przez kamerki z laptopów nie stanowiły większego problemu. Myślałam, że kluczowe będą szczegóły i doskonała wizja, ale okazało się, że wszystko da się obejść, wyjaśnić innymi słowami, pokazać innym kanałem, a czasami po prostu odpuścić.

Jestem też wdzięczna dziewczynom za ich bezproblemowe podejście w kwestiach technicznych. Jedna z nich brała nawet udział w kursie bez kamerki... Na początku po prostu nie miała, a potem powiedziała, że ma remont w domu i nie chce nam go pokazywać, więc tak zostało. Myślałam, że to uniemożliwi efektywną współpracę, ale o dziwo tak się nie stało. Oglądała wszystko u siebie i podsyłała fotki z kolejnymi etapami swojej pracy. Gdyby więcej osób odmówiło korzystania z kamer, pewnie byłby to dla mnie kłopot, ale w tym pojedynczym przypadku szybko wszystkie się do tego przyzwyczaiłyśmy.

W kwestii trudności do przewidzenia – byłam przygotowana na awarie sprzętu i rzeczywiście nastąpiły. Na jednych zajęciach chyba połowie grupy wysiadły nagle takery

:) Improwizowałyśmy więc w oczekiwaniu na nowsze modele. Sugerowałabym, aby w zależności od tematu zajęć przygotować sobie na takie sytuacje zestaw pogadanek, ćwiczeń albo krótkich pokazów technik.

### Trudności, których nie przewidziałam

#### Zdjęcia i czat na Messengerze

Jak wspomniałam już wcześniej, okazało się, że przez kamerki internetowe nie da się dostrzec wszystkich detali. Nie byłyśmy w stanie dojrzeć, czy zszywka wystaje 2 czy 4 mm albo czy nitka wychodzi we właściwym miejscu podczas szycia ścięciem krytym. Skutecznym na to sposobem było wysyłanie detali do naszej grupy na Messengerze. Działo to sprawnie, mogłam się przyjrzeć, zaznaczyć coś na zdjęciu i odesłać albo od razu wyjaśnić na żywo. W ten sposób

wszystkie dziewczyny miały też od razu dokumentację fotograficzną potencjalnie trudnych sytuacji i drobiazgów, na które warto zwrócić uwagę.



Czat służył też pomiędzy zajęciami do okołomajsterkowych ploteczek, porad i fotorelacji :)

### Nagrania z Zooma

Nagrywałam warsztaty i obiecałam dziewczynom, że w razie potrzeby prześlę im nagranie zajęć, na których były nieobecne albo które chciałyby odtworzyć, pracując samodzielnie. **Nie pomyślałam, że przesyłanie długich plików MP4 będzie trudne technicznie** – nawet WeTransfer posiada w wersji bezpłatnej limit

do dwóch gigabajtów, a nasze filmy miały blisko trzy giga. Nie potrafiłam ich sprawnie podzielić w programie do edycji wideo, narzędzia dostępne online też miały na ogół ograniczenia dotyczące rozmiaru pliku albo mi nie działały. Ostatecznie skorzystałam z programu VLC, ale tam podział filmu polegał na tym, że musiałam go odtworzyć do momentu, w którym chciałam go podzielić i po prostu nagrać w osobnym pliku, co było bardzo czasochłonne. Nie był to najsprytniejszy sposób, na pewno lepszy niż moja znajomość programów do edycji rozwiązałyby problem. **Przy kolejnym podejściu planuję po prostu przerywać nagranie przed każdą przerwą, w ten sposób będę miała od razu kilka krótszych filmików.**

Swoją drogą, zdarzało mi się zapominać o włączeniu opcji nagrywania. Warto to sobie odnotować w widocznym miejscu na początku zajęć.

### Zdarzenia losowe

Zdarzyło się również w trakcie kursu kilka bardzo trudnych i nieprzyjemnych zdarzeń losowych. Jedna z dziewczyn uległa dość poważnemu wypadkowi samochodowemu, który postawił pod znakiem zapytania jej dalszy udział w zajęciach. Jednej wpadł do oka kawałek lakieru podczas szlifowania mebla, skończyło się wizycie u lekarza i całym zestawie leków. Niby część renowacji drewna nie była formalnie elementem kursu, ale i tak czułam się źle, że nie przypomniałam dziewczynom, żeby szlifowały twarde lakier w okularach ochronnych. **Bardzo uczulam na kwestie BHP dotyczące wszelkiej formy zajęć wymagających korzystania z narzędzi.** Chorowały też dzieci uczestniczek, co powodowało u nich zawirowania organizacyjne i pewnie utrudniało im też uczestniczenie w zajęciach na luzie. W takich sytuacjach dziewczyny prosiły na ogół o podesłanie nagrania z zajęć, na których były nieobecne, w miarę możliwości nadrabialiśmy też indywidualnie na kolejnych zajęciach, kiedy pozostałe kursantki były skoncentrowane na swoich meblach.

## 9. Rytm zajęć / Jak wyglądała nauka

### Proporcje między teorią a praktyką

#### Objaśnianie i pokazywanie

Kolejne zajęcia zaczynały się na ogół od mojego krótkiego pokazu nowej **techniki** – prezentowałam na przykład, jak zamocować pasy tapicerskie albo jak szyć ściegiem krytym. **Techniki dopasowane były oczywiście do rosnącego stopnia trudności i niejednokrotnie wymagały parokrotnych powtórek**, zwłaszcza na etapie, kiedy rytm pracy dziewczyn już się rozjechał. Było to nieuniknione – pracowały nad różnymi modelami mebli i w różnym tempie, trafiały też na egzemplarze w bardzo różnym stanie. Niektóre wymagały reperacji, czasami samo usuwanie starych powłok tapicerskich zajmowało wiele godzin. Mam wrażenie, że **prezentacja teorii w praktyce to najistotniejszy z punktu widzenia dziewczyn moment zajęć. Warto się upewnić, czy wszystko jest jasne, czy było widać i czy ktoś potrzebuje powtórzenia, czy uzupełnienia.**

Siłą rzeczy najwięcej teorii przekazywałam dziewczynom na dwóch pierwszych zajęciach. W trakcie pracy indywidualnej **często prosiłam je też o zebranie się przed komputerami i bardziej szczegółowo instruowałam albo odnosiłam się do konkretnego przypadku, który moim zdaniem wart był uwagi całej grupy albo który zaraz miał się trafić kolejnym kursantkom.**

**Miałam przygotowaną pulę porad i majsterkowych sekretów, którymi wypełniałam czas pracy indywidualnej.** Bardzo często moje pogadanki były też efektem pytań od dziewczyn, czasami musiałam zareagować na konkretny problem przy pracy nad danym meblem i omówić na przykład kwestię reperacji popękanych sprężyn czy ostrzenia ręcznej cykliny. Nie korzystałam na zajęciach z gotowych prezentacji, czasami za to udostępniałam ekran i wchodziłam na wybrane strony internetowe, które chciałam pokazać kursantkom.

**Zgromadziłam wcześniej meble podobne do tych, które rekomendowałam kursantkom i tapicerowałam równoległe z nimi. Starłam się używać jak**

**najbardziej obrazowych słów i wykorzystywać wszystkie znane mi triki, żeby ułatwić im samodzielną pracę.** W sytuacjach, w których meble dziewczyn odbiegały od wstępnie ustalonego standardu, musiałam na szybko przygotować sobie atrapę – na przykład dociąć kawałek deski do potrzebnego kształtu, co umożliwiło mi demonstrację. Kiedy było to technicznie niemożliwe (na przykład jednej z dziewczyn zabrakło na róg kawałka grubej tkaniny, inna wzięła na warsztat hiszpański fotel skonstruowany inaczej niż te dostępne u nas) – próbowałam po prostu dokładnie opisać, co zrobić, i asystować w trudniejszych momentach, mając focus na mebel dziewczyn i ich dłonie.

**Pod koniec zajęć starałam się ustalić plan na kolejne i upewnić się, czy dziewczyny mają wszystkie potrzebne materiały. Na początku kolejnego spotkania uczestniczki zawsze też relacjonowały po kolei, na czym skończyły czy działały pomiędzy zajęciami, co planują na dziś.** Na pierwszych zajęciach konkretną robotę narzucałam ja, ale w miarę postępu prac kursantki były w stanie dzielić sobie pracę na etapy samodzielnie. Czasami musiały też dostosować się do swojego „stanu magazynowego” i na przykład zmienić kolejność prac nad meblami w oczekiwaniu na przesyłkę z konkretną tkaniną. Jakkolwiek chaotycznie może to brzmieć, każda panowała nad swoim procesem i miałam wrażenie, że część planowania i tak zwany work flow nie stanowił dla nas problemu.

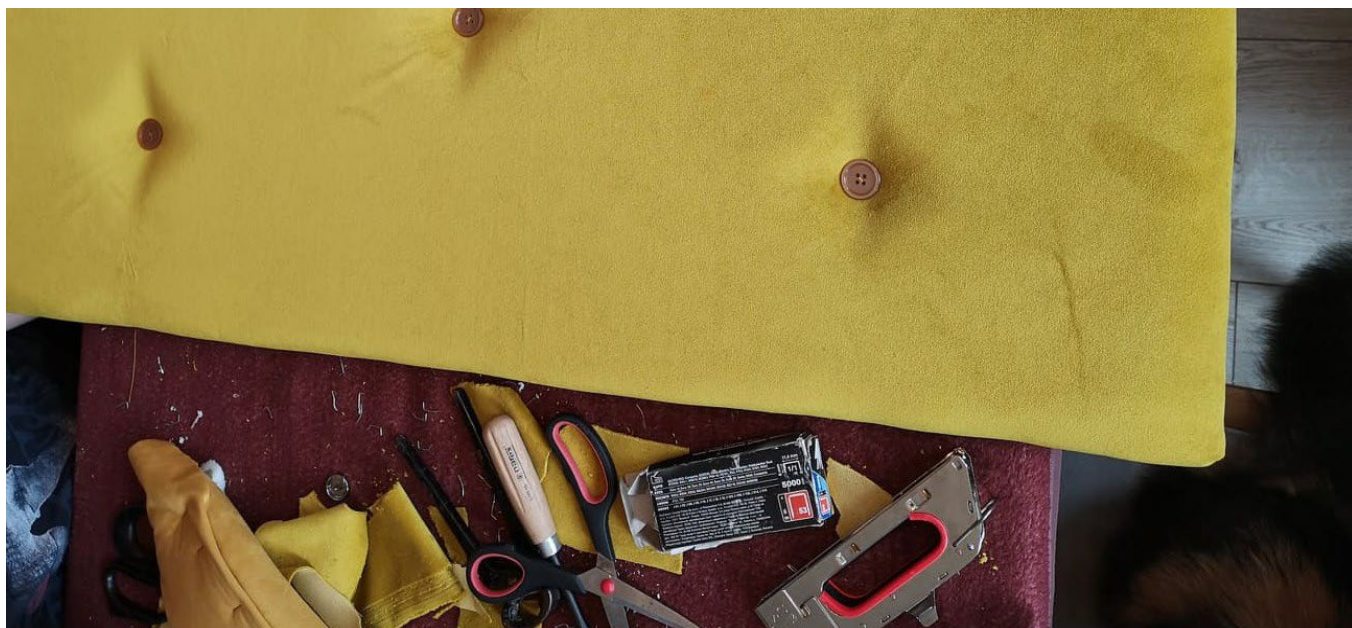
### **Czas pracy indywidualnej – jak sobie z tym radziłam**

**Cała teoria w pierwszy weekend... Mój błąd.** Trudno było mi sobie wyobrazić, jak realnie będzie przebiegał kurs, ile czasu zajmie mi ogólne wstępne instruowanie całej grupy, a ile będę musiała poświęcić na wspieranie dziewczyn indywidualnie. Roboczo podzieliłam sobie zagadnienia do omówienia, [tak jak to widać w programie zajęć](#), ale **wiedziałam, że proces będzie wymagał ode mnie sporej elastyczności. I wymagał!**

W pierwszy weekend warsztatów z pierwszą grupą strasznie dużo mówiłam. Właściwie włożyłam kursantkom do głów większość teorii, jaką miałam zaplanowaną na pogadanki i przerywniki w trakcie całego kursu. Byłam trochę spięta i przejęta i niechcący wypełniłam sobą cały ich czas. Niepotrzebnie. **Okazało się, że**

**dziewczyny dobrze się mają, kiedy pozwalam im podziać w ciszy.** Na kolejnych kursach byłam już na większym luzie i nie czułam potrzeby ciągłego opowiadania.

**Mniej więcej w połowie pierwszego kursu zorientowałam się też, że jak tylko odchodzę na moment od stanowiska, dziewczyny zaczynają się nawzajem zaczepiać i swobodnie z sobą rozmawiać.** Gdybym wiedziała to z góry, ustaliłabym przerwy kawowe tylko dla prowadzącej :)



### Kontakty pomiędzy uczestniczkami

Im lepiej dziewczyny się poznawały, tym częściej same przerywały rozmowę ciszę podczas pracy indywidualnej i zaczepiały pozostałe. Część zaczepki dotyczyła meritum naszych zajęć, ale sporą część zajęły nam też zwykłe ploteczki, których treści nie mogę ujawniać :)

Dziewczyny wspierały się nawzajem w trakcie pracy – chwaliły postępy czy namawiały do sprucia krzywego szycia w chwilach, kiedy autorka była już znużona albo poirytowana.

Inspirowały się też nawzajem, jeśli chodzi o pomysły na rozwiązania i wykorzystywane techniki. Wystarczyło na przykład, że jedna uszyła na maszynie kedrę (wszyła lamówkę na krawędzi obicia), a kilka kolejnych próbowało swoich sił z maszyną, w dodatku z sukcesami.

Byłyśmy mocno skoncentrowane na pracy, ale atmosfera zajęć była przyjacielska i mało formalna. Mam wrażenie, że dziewczyny szczerze się polubiły. Kontakty wykraczały też poza godziny zajęć. Z pierwszą grupą spotkałyśmy się na żywo, z drugą zostałyśmy razem na wino po ostatnich zajęciach, z trzecią – zobaczymy (nadal kontynuujemy zajęcia, kiedy kończę pisać ten poradnik). Wnioski zdążę pewnie dopisać w ostatniej chwili. **Grupa sierpniowa nadal jest z sobą w kontakcie**, planujemy nawet wspólny majsterkowy weekend.

Spotkanie na żywo po zakończeniu zajęć zaplanowane było tylko dla pierwszej grupy. Miałam obawy, że może kursy kompletnie się nie sprawdzą i chciałam dać dziewczynom możliwość poprawienia czy dokończenia mebli razem ze mną. Bardzo mi było miło, że chciało im się przyjechać, w większości z daleka. Czułyśmy się, jakbyśmy się dobrze znały. Z Olą, która nie dała rady dotrzeć, spotkałyśmy się na Zoomie, czyli jak w domu

; ) Tematy okołotapicerskie łatwo się nie wyczerpały, dziewczyny mają sporo planów, przywiozły też odnawiane na kursie meble.

Pomiędzy zajęciami dziewczyny rozmawiały ze mną i między sobą w grupie na Messengerze. Kontakty miały różną intensywność w każdej z trzech grup testowych, wątki tematyczne również bywały przeróżne. Na ogół dziewczyny rozmawiały o źródłach, w których zdobywały meble i materiały na zajęcia, o trudnościach w samodzielnej pracy (na przykład przy usuwaniu starych powłok z drewna). Regularnie chwaliły się też postępami i przesyłały zdjęcia gotowych krzesel czy foteli. Zdarzało się też, że po prostu zaczepiały z pytaniem, czy pozostałe uczestniczki działają, nad czym planują pracować na nadchodzących zajęciach albo jakie rozwiązanie zastosowały w konkretnym przypadku. Niejednokrotnie rozmowa schodziła też na tematy poboczne. Najbardziej aktywna grupa rozmawiała z sobą codziennie, czasami kilka razy dziennie przez cały okres kursu.

### Realizacja programu

Program traktowałam jako orientacyjny, w praktyce kolejność zagadnień i stopień ich pogłębienia dyktowała konieczność przechodzenia kolejnych etapów pracy nad meblami. Zdarzało się, że przeskakiwałam niektóre elementy, bo ktoś pogalopował z robotą i nie chciałam go powstrzymywać, czasami zatrzymywałam się nad wybranym punktem na dłużej, bo dziewczyny zadawały akurat wyjątkowo dużo pytań.

Staralam się pilnować, żeby każda uczestniczka nauczyła się tego, co w mojej głowie było podstawą kursu: samodzielnie obijać niewielki mebel.

W tym miejscu chciałabym jasno podkreślić: **okazało się, że system działa, a dziewczyny są w stanie nauczyć się tapicerki przez Internet przynajmniej tak samo dobrze jak na żywo.**

Zaskoczyło mnie, ile problemów rozwiązały w trakcie kursów samodzielnie. Bardzo często konsultowałyśmy rozwiązanie trudności, jednak o części trudności informowały mnie dopiero, jak się z nimi uporały. Zdarzało się, że biegały do sąsiada z zapieczoną śrubą, korzystały z pomocy siostry do wyliczenia potrzebnej ilości materiału albo po cichu dorabiały brakujący element.

Pozwalały sobie nawet na samodzielne eksperymenty na boku, wykraczające poza nasz program. Jedna z nich pokazała mniej więcej w połowie kursu, efekt pracy „na boku” w kuchni swojej mamy.



*zestaw Beaty*

Podsumowując: we wszystkich grupach udało się zrealizować założony przeze mnie program, a nawet rozszerzyć go o punkty dodatkowe, związane głównie z renowacją elementów drewnianych tapicerowanych mebli.

## 10. Efekty pracy

Oto przykładowe meble kursantek przed rozpoczęciem pracy i w jej trakcie lub po jej zakończeniu:

**Krzeseł Oli**



**Krzeseło Iwony**



**Fotel Kasi**



## Krzeseło Gosi



**Fotel Oli**



**Fotel i kółka ozdobne Kasi**



**Krzesło Beaty**



**Krzesło Kasi**



## 11. Czego konkretnie dziewczyny się nauczyły

Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że dziewczyny nauczyły się samodzielnie tapicerować proste meble. Oznacza to, że potrafią też umiejętnie usunąć stare obicie, ocenić stan mebla, dobrać i zamocować wszystkie potrzebne nowe warstwy tapicerskie, czyli zazwyczaj gąbkę, flizelinę i tkaninę, ale także pasy tapicerskie czy matę kokosową. Mogą same ułożyć odpowiednio wierzchnią warstwę tkaniny, tam, gdzie potrzeba, przyszyć ją ręcznie ścięciem krytym i zamaskować niedoskonałości od spodu podbitką. Większość potrafi też wzmocnić mocowanie sprężyn i własnoręcznie zrobić zagłówek do łóżka :)

### Opanowane umiejętności i techniki

1. Wyposażenie amatorskiego warsztatu do renowacji.
2. Obsługa narzędzi niezbędnych do tapicerowania.
3. Ocena stanu mebla.
4. Demontaż tapicerki i konstrukcji drewnianej.
5. Dobór warstw tapicerskich do konkretnego modelu mebla.
6. Usuwanie i nakładanie powłok wykończeniowych.
7. Tapicerowanie taboretu.
8. Tapicerowanie okrągłego mebla.
9. Tapicerowanie krzesła.
10. Tapicerowanie fotela.
11. Tapicerowanie zagłówka.
12. Montaż części tapicerowanej do mebla.

W dniu ukończenia kursu moje pierwsze absolwentki miały już komercyjne zamówienia na dziewięć mebli! Sześć krzesel, dwie puffy i jeden fotel. Trzy dni później doszły jeszcze cztery krzesła. To prawdziwy szal, ponieważ w najśmielszych oczekiwaniach zakładałam, że z czasem, jak się zavezumą, pojawią się pierwsze zamówienia i może będą miały odwagę podjąć się realizacji. Tymczasem pierwsze zlecenia pojawiły się

jeszcze w trakcie kursu i dziewczyny śmiało zabrały się do dzieła. Trzymam za nie kciuki i jestem z nich naprawdę dumna.

## 12. Plany kursantek na przyszłość

Ku mojemu pokrzepieniu większość dziewczyn (z ankiet wynika, że ponad trzy czwarte) zadeklarowała, że planuje kontynuować tapicerowanie na własną rękę. Wszystkie planują też dokończyć rozpoczętą pracę nad meblami, niektóre chcą się rozwijać w tym kierunku również komercyjnie, a niektóre już się rozkręcają :) Wiem, że część dostaje zapytania o usługi tapicerskie od rodziny i znajomych. Jedna chce postawić wiatę przeznaczoną na warsztat, inna szuka dla siebie kolejnej kolekcji mebli do ćwiczeń, a jeszcze inna rozpoczęła właśnie współpracę ze stolarzem ze swojej wsi.



Dziewczyny podpytywały mnie też o kolejne kursy majsterkowania online, część chciałaby też wziąć udział w innym wiórowym kursie stacjonarnym. W ankietach pojawiły się nawet konkretne sugestie: Po kursie renowacji chciałabym się jeszcze nauczyć robić nowe proste meble tapicerowane (pufy, skrzynie, podnóżki itp.). Czyli wykonywać takie drobne prace stolarsko-tapicerskie. Chętnie wzięłabym udział w takim kursie.

Warto w tym miejscu dodać, że spora część moich kursantek miała już wcześniej styczność z majsterkowaniem, głównie z obróbką drewna.

## 13. Ewaluacja zajęć

Ewaluacja w projekcie mającym na celu testowanie jakiegoś rozwiązania jest szczególnie ważna. W ramach sprawdzania, co zadziałało, a co nie, przygotowałam dla uczestniczek [ankietę ewaluacyjną](#).

Tej samej grupie zaproponowałam jeszcze [ankietę w połowie kursu](#). Chciałam się przekonać, czy na tym etapie warto wprowadzić jakieś istotne zmiany i upewnić się, czy wszystkie dziewczyny mają się na zajęciach OK.

Wyniki ankiet były bardzo pozytywne, co mnie ucieszyło, uspokoiło i utwierdziło w przekonaniu, że było warto i że nauczanie majsterkowania online ma sens.

Oto kilka cytatów z ankiety końcowej:

**Co było dla mnie największym zaskoczeniem:**

- Ilość przydatnych informacji, to, że online jestem w stanie wykonać i wytapicerować trzy meble bez pomocy innej osoby (fizycznie bez jej pomocy).
- Łatwość tapicerowania.
- Że daję radę.
- Że można tak sprawnie tłumaczyć i rzeczowo objaśnić zakres prac, że nie ma problemu ze zrozumieniem.
- Cyklinowanie – jako nowość, bo do tej pory używałam szlifierki.
- Zaskoczyło mnie, że w bardzo prosty sposób można z mebla ze śmieciarki zrobić fotel klubowy.
- Że zawsze, nie tylko w weekendy, kiedy miałam problem z meblem, otrzymywałam wsparcie i poradę. Kontakt z prowadzącą rewelacyjny.
- Że mam wystarczające umiejętności.
- Że tapicerowanie nie jest takie trudne i nie potrzeba wielu narzędzi, by wykonać pracę.
- Że taki kurs w formie online może być tak skuteczny i przyjemny. Że online da się naprawdę dużo nauczyć manualnych rzeczy.
- Że tego rodzaju zajęcia sprawdzają się online. Przed warsztatami wahałam się, czy to jest na pewno dobry pomysł.

**Co było dla mnie największym wyzwaniem:**

- Rozbiórka mebli.
- Szycie i naciąganie tkaniny.
- Przygotowanie części drewnianych (szlifowanie, czyszczenie).

- Momentami – brak możliwości fizycznej obecności prowadzącej (jak męczysz się nad ułożeniem tkaniny), ale z drugiej strony było to dla mnie dobre. Musiałam włożyć w to więcej pracy, czyli efekt nauczania rewelacyjny.
- Wycucie, jak pracować z materiałem.
- Brak czasu na dokończenie danych mebli, ponieważ chciałam nauczyć się jak najwięcej i nie było czasu na renowację drewnianych elementów.
- Próba wejścia w grupę.

### **Co w kursie podobało mi się najbardziej:**

- Wszystko! Ciężko wskazać jedną rzecz. Nie spodziewałam się, że tyle radości mi on sprawi i że będzie to taki psychiczny reset. Stworzona atmosfera dawała chęć i motywację do pracy.
- Super kontakt z prowadzącą i efekt pracy.
- Można było robić własne projekty.
- Można było zadawać pytania pomiędzy zajęciami + odrębna grupa.
- Nigdy nic nie było problemem dla prowadzącej.
- Było wiele rzeczy. Poczucie, że we wszystkim sobie poradzę, dzięki prowadzącej.
- Regularność zajęć, która spowodowała, że było się w pewnym cyklu pracy tapicerskiej.
- Program warsztatów. Energia, która im towarzyszyła.
- Informacje, różne sposoby ułatwiające pracę tapicera. Prezentacja narzędzi, np. cykliny ;)
- Prowadząca.
- Wszystko mi się podobało.
- Pełny profesjonalizm osoby prowadzącej. Bardzo duże zaangażowanie i superpodejście do wszystkich uczestników.
- Wymiana doświadczeń, praca w grupie.
- Bardzo przyjazna atmosfera.

Z rozmów z zajęć wiem jeszcze, że dziewczyny chciałyby otrzymać po kursie skrypt z najistotniejszymi informacjami. Mimo najszczerzej chęci nie byłam w stanie

spełnić tego pragnienia. Ze względu na obszerność materiału musiałabym napisać podręcznik. Poleciłam im więc ten, który już powstał: [Wióry lecą. Renowacja mebli i tapicerka dla początkujących](#).

## 14. Podsumowanie – pigułka dla prowadzących

zajęcia z majsterkowania online

**Warto uczyć rzemiosła online i ja osobiście mam dużą ochotę kontynuować.**

Pozostaje mi teraz przygotować ofertę na zasadach komercyjnych. Podczas rekrutacji dostałam sporo wiadomości od osób obu płci, zainteresowanych podobną formą zajęć również w wersji płatnej, zakładam więc, że projekt ma szansę powodzenia.

**Dla mnie jako prowadzącej korzyść dodana z takiego rozwiązania wiąże się z tym, że nie muszę specjalnie wynajmować warsztatu stacjonarnego, spędzać czasu na dojazdach, dźwigać narzędzi, mebli i materiałów, sprzątać po zajęciach i – co dla mnie naprawdę istotne – zapewniać materiałów uczestnikom. Ta część zajmowała naprawdę dużo czasu, paliwa i wymagała często dla mnie stresujących drobiazgowych ustaleń.**

Druga strona medalu jest taka, że kurs, do którego trzeba się samodzielnie przygotować, zapewnić sobie narzędzia i materiały, z pewnością odsieje sporą część potencjalnie zainteresowanych. Trafi za to do tych, którym naprawdę zależy, co dla mnie wiele znaczy.

W przypadku zajęć krótkich, jednorazowych organizatorzy mogą też zapewnić potrzebne materiały (wysłać pocztą lub wyznaczyć miejsce odbioru). Sama brałam udział w takich zajęciach, na których tworzyliśmy woskowijki. To też fajna opcja, zwłaszcza tam, gdzie nie potrzeba zestawu narzędzi (inny przykład to makramy).

## **O czym przekonałam się, prowadząc kurs majsterkowania online:**

1. Kursy majsterkowania online mają sens i mogą być równie skuteczne co stacjonarne, a nawet bardziej :)
2. Osoby zdecydowane na majsterkowy kurs online są przygotowane na niedogodności techniczne.
3. Są też gotowe samodzielnie radzić sobie z wieloma wyzwaniami, cierpliwie znosić przerwy w dostępie do Internetu i nieostrość kamery.
4. Z reguły nie mają o to pretensji do prowadzących!
5. Technikalnia nie są aż tak ważne, jak może nam się wydawać. Warto o nie dbać, ale nie warto się ich bać.
6. Osoby te na żadnym etapie nie mogą liczyć na to, że ktoś podejmie i je wyręczy. Efektem tego jest ich samodzielność i zaradność, wyraźnie większe niż na kursach stacjonarnych.
7. Praca w grupie online może być motywująca i dodawać energii, podobnie jak spotkania w grupie stacjonarnie.

## **O czym chciałabym pamiętać, organizując kolejny kurs:**

1. Prosty, obrazowy język i przyjemna atmosfera na zajęciach to klucze do sukcesu. Lepiej unikać branżowego żargonu, przynajmniej na początku.
2. Im więcej pokazywania na konkretach, tym lepiej.
3. Warto poświęcić czas na przekazanie naprawdę szczegółowo pakietu informacji na początku, który pomoże określić oczekiwania i ułatwi przygotowania, w tym zakupy.
4. Nie trzeba mówić do uczestników przez cały czas. Praca indywidualna sprawia na ogół przyjemność, chociaż miło mieć włączone mikrofony i czuć, że pracuje się jednak w grupie.

5. Dobrze jest dozować informacje – najlepiej uczyć jednej techniki naraz.  
Przeładowanie wiedzą może łatwo spowodować dezorientację i zniechęcenie.
6. Warto przygotować pakiet pomysłów na sytuacje awaryjne, na przykład, kiedy komuś zepsuje się sprzęt niezbędny do pracy. Mogą to być pogadanki, krótkie pokazy czy pula pytań i odpowiedzi na pytania kursantów.
7. Elastyczność to mus! Każda grupa ma swój niepowtarzalny rytm i charakter – warto starać się go wyczuć i nieco do niego dostosować. Nawet jeśli przygotujemy plan doskonały i każdy nasz kursant będzie robił to samo.
8. Warto się upewnić, czy wszyscy uczestnicy są na podobnym poziomie. Jeśli znajdują się osoby bardziej zaawansowane i tak musimy zadbać o podstawy u pozostałych.
9. Powtórzenia są super! Nie wszyscy będą zawsze skoncentrowani, dużo rzeczy jest dla nich nowych, na ogół chętnie sobie utrwalają, więc warto powtarzać.
10. Warto sprawdzać w trakcie kursu, czy wszystko jest OK, czy uczestnicy czegoś potrzebują, czy coś by zmienili. W końcu obu stronom zależy, żeby nauczyli się jak najwięcej i żeby byli zadowoleni.

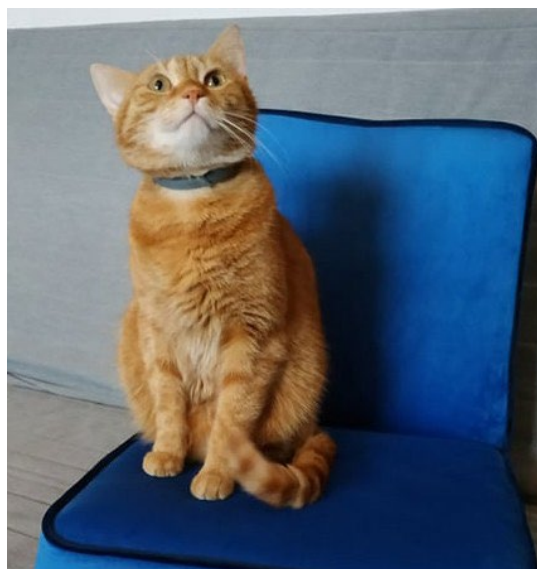
## Jak zorganizować kurs majsterkowania online krok po kroku

1. Określ, kogo i czego dokładnie chcesz nauczyć, na przykład: chcę nauczyć grupę ośmiu kobiet tapicerować krzesła z wyjmowanym siedziskiem.
2. Zastanów się, ile czasu zajmuje Ci uczenie tej umiejętności na żywo. Jeśli nie masz takiego doświadczenia, spróbuj przetestować stacjonarnie. Ustal datę i godziny zajęć.
3. Zrób listę potrzebnych narzędzi i materiałów.
4. Przygotuj plakat, napisz tekst informacyjny dla zainteresowanych.
5. Zamieść informacje w miejscach pozwalających trafić do zainteresowanych. Wypromuj swoje zajęcia dostępnymi metodami.
6. Napisz regulamin, ustal sposób płatności za zajęcia itd.
7. Przygotuj formularz zapisów albo od razu sprzedaj udział w kursie przez Internet. Zawsze stwórz osobie kupującej możliwość zadania Ci pytania.
8. Wybierz sobie platformę do prowadzenia zajęć, załatw niezbędne formalności, przetestuj.
9. Przygotuj sobie wygodne stanowisko do pracy, sprawdź, co i jak widać w Twojej kamerce.
10. Przygotuj pakiet informacji dla uczestników – określ, dokładnie co i na kiedy muszą przygotować. Nie musisz im polecać konkretnych marek produktów, ale możesz polecić miejsca czy sprzedawców, którym ufasz. Daj im jak najwięcej porad praktycznych, które skrócą im czas przygotowań i dzięki którym nie będą musieli podejmować samodzielnie trudnych na tym etapie decyzji.
11. Uprzedź kursantów o potencjalnych trudnościach, które wyobrażasz sobie w związku ze specyfiką swojej dziedziny. Na przykład: będzie brudno, zadbajcie o folię na podłodze. Jeśli będą to Twoje pierwsze zajęcia online i czegoś szczególnie się obawiasz, napisz o tym, będzie Ci lżej :) Przykładowo: „Po zdjęciu starej tapicerki Wasze krzesło może okazać się spróchniałe albo połamane. Dobrze mieć w zanadru zapasowy mebel”.
12. Wyślij kursantom program zajęć, regulamin i linka do udziału w spotkaniach.

13. Ustal dogodny dla siebie i innych sposób komunikacji pomiędzy zajęciami.
14. W trakcie zajęć: dużo pokazuj, mów prostymi słowami, upewnij się, czy wszyscy wszystko zrozumieli. Jeśli dostajesz sygnały, że nie – powtarzaj!
15. W razie potrzeby poproś o podsyłanie zdjęć efektów pracy, aby dojrzeć szczegóły.
16. Upewnij się, czy każdy ma potrzebne materiały, z czym kończy jedno zajęcia, co ma przygotować na kolejne.
17. Kiedy tłumaczysz coś indywidualnie, a może być to ciekawe dla wszystkich, zwołaj resztę grupy i poproś o uwagę.
18. Jeśli czujesz, że rytm pracy uczestników bardzo się rozjeżdża i tracisz panowanie nad przebiegiem zajęć – zwolnij. Daj wszystkim czas na dokończenie bieżącej czynności i poczekaj z udzielaniem kolejnych instrukcji.
19. Pamiętaj o ogarnianiu całego procesu – upewnij się, czy wszyscy zdążą, w razie potrzeby mobilizuj do wzmożonego wysiłku albo przynajmniej uprzedź, że zostało niewiele czasu i warto się sprężyć.
20. Zrób ewaluację zajęć – zdobędziesz cenne wnioski na przyszłość.

### **Wypowiedzi dziewczyn, które zapadły mi w pamięć:**

- Jestem wdzięczna, że mogę uczestniczyć w kursie, w innej formie nie dałabym rady tego dla siebie zrobić.
- Cieszę się, że mogę wreszcie popracować w grupie, dziękuję za taką okazję!
- W życiu nie byłam tak zaangażowana, dałaś mi naprawdę mega powera. Musisz coś myśleć... Nie zostawiaj nas tak!



**Tekst i opracowanie:** Kasia Sawko

**Redakcja i korekta:** Dominik Wódz

**Projekt i skład:** Ania Weksej

**Autor zdjęć na okładce:** Tomek Kaczor

Dziękuję wszystkim moim kursantom za nadesłane zdjęcia.

Projekt innowacyjny „Wióry lecą – kurs tapicerowania online” realizowany jest w ramach projektu grantowego „TransferHUB – inkubator innowacji społecznych w obszarze zatrudnienia”, [www.transferhub.pl](http://www.transferhub.pl)



#### Licencja



Niniejszy materiał opublikowany jest na licencji CC BY 4.0 (Creative Commons-Uznanie autorstwa-4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)). Szczegóły licencji znajdziesz [TUTAJ](#).

Co do zasady masz prawo do korzystania, używania i remiksowania niniejszego materiału w celach komercyjnych i nie komercyjnych, przy jednoczesnej konieczności podania autorów materiału. Prosimy również abyś podał/a informację, że przewodnik powstał w ramach projektu „TransferHUB - inkubator innowacji społecznych w obszarze zatrudnienia”, [www.transferhub.pl](http://www.transferhub.pl).

**Warszawa 2021**



[wiorykleca.com](http://wiorykleca.com)